GAZETA LWOWSKA.

Wtorek | Nr. 144. | 4. grudnia 1832.

Gazeta Lwowska z Rozmaitościami i Dodatkiem wychodzić będzie w roku przyszłym 1833 w takim kształcie i w takiéj objętości, jak w roku bieżącym 1832, t. j. Gazeta po 3/4 arkusza, z Dodatkiem, po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a Rozmaitości raz na tydzień, w sobotę, choćby w te dni święta przypadały; wyjąwszy święto Nowego Roku, dnia 1. stycznia; święto Bożego Ciała, dnia 6. czerwca i święto św. Szczepana (nazajutrz po Bożem Narodzeniu), dnia 26. grudnia 1833 roku.

Z powodu zbliżającego się końca tego roku Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego roku złożyć prenumeratę półroczną, lub kwartalną, w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego roku do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Ktoby chciał odbiérać Gazetę we Lwowie, raczy zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy Ulicy Wałowéj pod Nrm. 289.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na półroku złr. 11 kr. 12; na kwartał złr. 5 kr. 36 m. k.; w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim na półroku złr. 10 kr. 24; na kwartał złr. 5 kr. 12 m. k. wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbiérać Gazetę we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na półroku złr. 9 kr. 36, na kwartał złr. 4 kr. 48 m. k.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr.; na pół roku złr. 1 kr. 30 mon. konw.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

C. k. Rządowi krajowemu wymienione zostały następujące osoby, które się w roku 1831 szczególnie przyłożyły do wzrostu szkół narodowych. (*Dokończenie.*)

Przez konsystorz przemyski ob. ł.: Dziedzic wsi Żołynia, Alfred hr. Potocki, który nietylko o to się stara, aby tamtejsza szkoła trywijalna była w należytym stanie utrzymywana, lecz także, dla zachęcenia młodzi szkolnéj i dla pomnożenia liczby uczęszczających na naukę, najpilniéjszym i najobyczajniéjszym rozdawał dary w ubiorach i książkach. Proboszcz jarosławski, Jakób Wajdowicz, który przyjął na siebie obowiązek, dokładać rocznie do polepszenia dotacyi tamtejszéj nauczycielki dziewcząt po 40 złr. m. k. Pleban raniszowski o. ł. Kasper Jasiński, który nietylko rocznie po 10 złr. m. k. dokłada do dotacyi tamtejszéj szkoły dla dziewcząt, lecz nadto zastępuje wydatki na materyjały do robót ręcznych. Nakoniec pleban Andrzej Kurowski ze Słociny, Andrzej Olko ze Swilczy, Józef Maziarkiewicz z Stobiernéj, Szymon Hyczkiewicz z Boguchwały, Marcin Kostkiewicz z Chmielnika, którzy, lubo w ich parafijach nié ma szkół, zdolnym jednak do nauk szkolnych, ile ich około siebie zgromadzić mogli, dawali nauki, opatrywali ich książkami i nagrodą do uczęszczania na naukę zachęcali.

C. k. Rząd krajowy, uznając położone przez nich około wzniesienia szkół dla ludu zasługi, podaje to do powszechnéj wiadomości.

Lwów dnia 13. listopada 1832.

— *Z Wiédnia.* —

Dyplomatem połączonéj kancelaryi nadwornéj, własną ręką J. C. K. Mci podpisanym, raczył Najjaśniéjszy Pan nadać najłaskawiéj baronostwo austryjackie urodzonemu Czesławowi Jakubowskiemu, synowcowi wyniesionego najwyższém postanowieniem z d. 20. grudnia 1808 na dostojność barona, lecz przed wydaniem dy-

)(

plomatu zmarłego kapitana cyrkułowego, Wincentego kawalera Jakubowskiego.

WIADOMOŚCI ZĄGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dyrekcyja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego uwiadamia posiadaczy listów zastawnych, iż pragnąc ułatwić wypłatę należności za kupony, w terminie prawem oznaczonym, między 22. grudnia r. b. a 19. stycznia r. p., przyjmować będzie już od dnia 1. aż do dnia 18. grudnia b. r. codziennie od godziny 9. rano do godziny 1. z południa, w miejscu posiedzeń swych, też kupony dla wczesnego onych sprawdzenia i na złożone udzielać rewersa z księgi sznurowej wycięte. Okaziciele takowych rewersów za zgłoszeniem się, od dnia 22. grudnia r. b. należności przypadające wypłacone mieć będą. W Warszawie dnia 20. listop. 1832.

Hiszpanija.

Moniteur donosi z Madrytu z dnia 8. listopada: W Madrycie panowała od dwóch dni trwoga; rząd bowiem dowiedział się, że dnia 6. t. m. rano wybuchnąć miało powstanie. Policyja kazała otoczyć domy hersztów i przyaresztowała o 2. godzinie w nocy głównych sprawców. Aresztowanie spokojnie zostało uskutecznione. Znaczna liczba wojska przybyła już dnia 5. w południe do Madrytu, dla poparcia w razie potrzeby środków rządu z przynależytą sprężystością.

Królowa wydała pod dniem 30. października wyrok, oświadczając, iż obejmując mozolny obowiązek rejencyi, polegała na pomocy sądów i urzędników zarządu, że będzie umiała ocenić ich służbę, światło i rzetelność, lecz gdyby mimo swojego oczekiwania odkryła godną pogardy namiętność zabiegów, przekupstwa, stronnictwa, gnusności i inne, których się pióro skreślić wzdryga, będzie surową i nieubłaganą, i ci, którzy się tych przewinień dopuszczą, karani będą podług wszelkiéj surowości.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Królestwo ichmość udali się do Brigthonu, gdzie zabawić myślą do 21. lutego p. r.

Król rozkazał umieścić w zamku windsorskim obrazy pewnéj liczby oficérów i pojedyńczych żołniérzy każdego czynnego korpusu, połączonych w jednę grupę.

W dniu 13. listopada odprawiono w urzędzie spraw zagranicznych radę gabinetową, na któréj znajdowali się prawie wszyscy ministrowie.

Gazeta nadworna zawiéra mianowanie posła w Neapolu, lorda Ponsonby, posłem w Konstantynopolu; posła w Dreźnie, pana W. Temple, posłem w Neapolu, a sekretarza legacyi w Wiédniu, pana F. R. Forbes, posłem w Dreźnie.

Podług *Courier* zostanie parlament w d. 2. grudnia rozwiązany.

Hr. Matuszéwicz powrócił w dniu 12. z. m. z Melton do Londynu; tenże i książę Lieven odwiédzili tego dnia lorda Palmerston po raz piérwszy od czasu, jak się usunęli od konferencyi pięciu mocarstw.

Francyja.

Posiedzenie obudwu izb zostało dnia 19. listopada następującą mową od tronu zagajone: Panowie parowie! panowie deputowani! Cieszę się, że po długiém rozłączeniu znowu się znajduję pośród was, otoczony waszém światłem i waszą pomocą. W czasie téj przerwy panowanie moje wystąwione było na surowe doświadczenia. Rząd mój pokonał je własną siłą; odniósł nad zabiegami stronnictw zwycięztwo. Uwiedzione wspaniałomyślnością naszych instytucyj, naszém poszanowaniem dla rękojmi swobód publicznych, zapomniały one siłę prawnéj i umiarkowanéj polityki. W Paryżu targnęły się ręką zbrojną na obecny rzeczy porządek w imieniu rzeczy-pospolitéj, w zachodniéj części państwa w imieniu kontr-rewolucyi. Rzecz-pospolita i kontr-rewolucyja zostały pokonane. Dni 5ty i 6ty czerwca wyświeciły zuchwałość i niedołężność sprawców anarchii. Dowiodły one, ile niebezpieczną byłaby polityka, któraby, zamiast dzielnie wystąpić przeciw zaburzającym namiętnościom, chciała się z niémi łagodnie obchodzić. Monarchija konstytucyjna znalazła prawdziwych przyjaciół swoich i prawdziwych obrońców w owéj szlachetnéj ludności, w owéj nieustraszonéj gwardyi narodowéj, w owém walecznem i wiernem wojsku, które podobne zamachy z taką dzielnością utłumiły. Byłem tak szczęśliwy, że obecność moja, dodając ducha dobrym obywatelom, przyśpieszyła końca temu buntowi. Przekonano się, ile siły znajduje w pomocy narodu król konstytucyjny, kiedy jest przymuszony podnieść oręż na obronę korony, do któréj noszenia jest powołany, i instytucyj, których utrzymanie przysiągł. Na Zachodzie musieliśmy opłakiwać postania i haniebne zbrodnie. Masa ludu nie miała w nich udziału, i wszędzie rychło pokonany został rokosz, gdzie tylko wybuchnął. Niechże więc występni sprawcy wojny domowéj, która kraje nasze tyle razy uawiédzała, zaprzestaną żywić wszelką nadzieję kontr-rewolucyi, która w moich, równie jak w ich oczach iest niepodobną; albowiem znalazłaby nas zgo-

dnego umysłu w jéj pokonaniu, zawsze wiernych naszéj przysiędze i gotowych do połączenia losu naszego z losem ojczyzny. Świeże i dla publicznego pokoju stanowcze zdarzenie zniweczy ostatnie mamidła tego stronnictwa. — Mości Panowie! W Paryżu równie jak w zachodniéj stronie państwa rząd mój użyć musiał wszelkiéj ze sprawiedliwością zgodnéj sprężystości istnących ustaw. Podobne występki wymagałyby także podobnych środków ku ich utłumieniu. Obrońcy porządku i swobody powinni byli i w tych dniach krytycznych znaleźć w stałém postanowieniu rządu pomoc, któréj od niego wymagali? Waćpanowie roztrząsać będziecie, czyli prawodawstwo nasze nie potrzebuje w téj mierze przejrzenia i uzupełnienia, i jakie środki zaręczyć mogą równie bezpieczeństwo państwa, jak wolność wszystkich. Postępując stale i z wytrwałością na téj drodze umiarkowania i sprawiedliwości okażemy się wiernymi zasadom naszéj pamiętnéj rewolucyi. Tento jest system, któryście wy swojém współdziałaniem utwierdzili, i który zdatny i odważny minister, którego utraty żałujemy, z taką stałością w obliczu waszém utrzymywał. Skutki publiczne téj polityki dają się już wszędy postrzegać. Wewnątrz zaufanie znowu się zawiązuje, handel i przemysł na nowo się wznoszą; opatrzność zlała skarby swoje na nasze pola; plaga, która nas tak srodze trapiła, oddaliła się od nas, i wszystko obiecuje prędkie zagojenia ran, nad któremi musieliśmy ubolewać. Zewnątrz rękojmie pomyślności narodowéj nie mniéj są zapewnione. — Mam wszelkie powody polegania na skłonnych do pokoju umysłach i na zapewnieniach mocarstw zagranicznych, które od nich codziennie w téj miarze odbiéram. — Ścisły związek, który między Francyją i Wielką Brytaniją teraz jeszcze tężéj został spojony, dla obudwu narodów stanie się źródłem pomyślności i siły, dla Europy całéj nową rękojmią pokoju. Jedno pytanie mogło w Europie wzbudzać jeszcze obawę. Pomimo usiłowania rządu mego, traktat z d. 15. listopada 1831, który dopełnić miał rozłączenie Belgijum od Holandyi, nie został jeszcze wykonany. Zdawało się, że wszystkie środki pojednania zostały wyczerpane; cel nie został osiągniony. Sądziłem, że taki stan rzeczy dłużéj trwać nie może bez nadwerężenia godności i interesów Francyi; nadeszła chwila starania się o wykonanie traktatu i wypełnienie przyjętych względem Belgijum zobowiązań. Król W. Brytanii dzielił ze mną to przekonanie. Bandery obu nas powiewają przy ujściach Skaldy. Wojsko nasze, którego karność i dobry duch wyrównywa jego waleczności, przybywa w téj chwili pod mury Antwerpii. Dając ukochaną córkę moję królowi Belgów, ścisłą zgodę obu narodów nowym węzłem utwierdziłem. Będzie wam przełożony akt, uroczysty związek ten uświęcający. Rozkazałem oraz ministrom moim udzielić wam traktat, między rządem moim, a rządem Zjednoczonych Stanów Ameryki d. 4. lipca 1832 zawarty. Traktat ten położył koniec wzajemnym reklamacyjom obudwu krajów. Uwiadomieni także zostaniecie o traktacie, którym książę Otto Bawarski wyniesiony został na tron Grecyi. Jestem przymuszony żądać od was środków zaręczających solidarnie z moimi sprzymierzonymi pożyczkę niezbędną, do ustalenia nowo-utworzonego naszą troskliwością i naszém współdziałaniem państwa. Życzę sobie, aby główna ustawa nasza jak najprędzéj została uzupełniona; zapowiedziane w 69 paragrafie karty konstytucyjnéj ustawy będą wam w ciągu tego posiedzienia przełożone. Będziecie się naradzać o odpowiedzialności ministrów, o administracyi departamentalnéj i municypalnéj, o organizacyi nauk publicznych, o stanie oficerów. Żałuję, że nie mogę wam teraz już proponować zmniéjszenia ciężarów państwa. Powinności nasze względem Francyi i okoliczności, w których się znajdujemy, wymagają od nas uciążliwych ofiar. Lecz zbliżające się ułatwienie powszechnych spraw Europy, dozwala nam przewidywać koniec tych ofiar; kredyt się utrzymuje i ustala, i nie wątpliwe znaki zapowiadają postęp pomyślności narodowéj. Jeszcze kilka nastężeń, a ostatnie ślady nierozdzielnego od wielkiéj rewolucyi niepokoju zostaną zatarte. We wszystkie umysły powróci uczucie stateczności, Francyja poweźmie zupełne zaufanie w swojéj przyszłości a w ten czas ziści się najmilsze życzenie moje, abym widział ojczyznę moję wznoszącą się do zupełnéj pomyślności, do jakiéj słusznie ma prawo, i mógł sobie powiédzieć, że starania moje około wypełnienia mego przeznaczenia płonne nie były.“ — Po téj mowie nowo-obrani członkowie izby deputowanych złożyli w obecności króla przysięgę.

Messager des Chambres z d. 19. listopada zawiéra: »Dziś o godz. 2 1/2 popołudniu, w chwili, kiedy orszak królewski wjeżdżał na Quai d'Orsay, padł wystrzał z pośród tłumu. Jenerał hr. Pajol, z eskorty króla, przyleciał natychmiast, i kazał aresztować ośm do 10 osób, które stały najbliżéj miejsca, z którego padł wystrzał. Znaleziono na ziemi pistolet. Żadnéj z przyaresztowanych osób nie wskazano wyraźnie, jako sprawcę tego zbrodniczego zama-

chu. — Most był potém przez czas niejaki otoczony przez wojsko i przedsięwzięto śledztwa, które jednak dotąd były bezskuteczne.« W innym artykule mówi *Messager*: »Sprawcą zamachu na życie króla ma być młody człowiek, 15 do 18 lat mający, który, sądząc po jego ubiorze, jest mularczykiem. Gdy król usłyszał wystrzał pistoletu, obrócił się ku stronie, z któréj huk strzału pochodził; zdjął kapelusz i rzekł: »Nic mi się nie stało.« — Zdaje się, że nikt nie został raniony, co jest tém dziwniéjsze, gdy sprawca najdaléj pół t o a z y stał od króla. — W trzecim artykule dodaje *Messager*: Sprawca zamachu został uwięziony. Wzięto także pięć do sześciu osób, aby swiadczyły. Gdy to piszemy, liczne grupy zgromadzają się na P o n t - R o y a l i na przyległych Q u a i s. — Królowa powróciwszy z posiedzenia mocno była wzruszona. Po królewskiém posiedzieniu udało się bardzo wielu parów i deputowanych do króla, dla okazania mu swego żalu z powodu wymierzonego na jego osobę zamachu.

Nouvelliste z d. 19. listopada donosząc o tém samém zdarzeniu dodaje: Król przybył do sali posiedzenia z twarzą tak spokojną, że nie podobna było wystawić sobie, iż j. k. mość na nowe niebezpieczeństwo był narażony.

Moniteur zawiéra postanowienie króla z d. 16. z. m. o organizacyi królewskiéj biblijoteki.

Messager z d. 15. listopada pisze: »Dzisiéjszego wieczora (14. list.) odbiéramy wiadomość, potwierdzającą dawniéjsze nasze doniesienie o tworzeniu się trzech korpusów wojska odwodowego lub uważającego. Jeden stanąć ma nad Mozą, drugi nad Mozelą, a trzeci nad Renem. Ostatni przybrać powinien nazwę wojska wschodnie. Jenerał-lejtnant Hulo dowodzić ma piérwszą onegoż dywizyją. Kompanije grenadyjerów i woltyżérów, które tworzyć powinny dywizyją mającą się zebrać nad Mozą, odebrały rozkaz, opuścić swoje leże, rozłączyć się ze swojémi batalijonami i wyruszyć w pochód. Poruszenie to już nastąpiło i przyjdzie niezwłocznie do skutku.

Jenerał Pelet, jak *National* mówi, otrzymał rozkaz, aby w 48 godzinach był w gotowości do wyjazdu. Wyjeżdża on dzisiaj (15. listopada.) Zatrzymał tytuł dyrektora wydziału wojennego.

Minister spraw wewnętrznych p. Thiers obrany został na nowo w d. 12. z. m. deputowanym przez kolegijum wyborcze w Aix 182 głosami z 383 głosujących. Współubiegający się z nim, Duc de Fitz-james miał 137 głosów za sobą.

Gazeta *Breton* umieściła pod dniem 12. b. m.: »Korweta la Capricieuse, na któréj księżna Berry udaje się do la Blaye, wypłynęła z przystani Saint Nazaire w d. 11. b. m. o godzinie 7méj z rana. Statek parowy ciągnął ją na linie przez półtory mili na otwarte morze, i jeźli wiatry sprzyjały, księżna dziś już stanie na miéjscu przeznaczenia swego.« — Roku 1828 zwiédziła księżna Berry tę cytadellę jadąc do miejsca urodzenia Henryka IV. Wtenczas przyjmowano ją tam jak najuroczyściéj. Do wiadomości historycznych, miéjsca tego tyczących się, dodać należy, że Roland, który zginął pod Roncevaux był hrabią de la Blaye, i że według dawnych kronikarzy, zwłoki jego r. 778 tamże przywiezione i w opactwie Saint-Romain pochowane zostały.

Księżna Berry przybyła w d. 15. z. m. wieczorem o godzinie wpół do 7, z panną Kersabice i p. Mesnars do Blay i została zaprowadzona do tamecznego zamku.

P. Chateaubriand pisał z Genewy pod d. 12. z. m. do księżnéj Berry z prożbą, aby mu raczyła poruczyć swoję obronę w sądach, i doniósł jéj, że jedzie do Paryża, gdzie oczekiwać będzie jéj rozkazów. List ten posłał ón otwarty ministrowi sprawiedliwości z prożbą na pismie, aby takowy kazał doręczyć księżnéj. Wicehrabia przesłał także dziennikarzom odpis tego listu, aby go w swoich pismach umieścili.

Dz. *Messager* donosi pod d. d. 17. listop., że p. Chateaubriand przybył z p. Berryer do Paryża.

W jednym dzienniku paryzkim czytamy: Niegodziwiec, który zdradził księżnę Berry, nie jest synowcem znanego nadrabina w Rzymie, lecz synem piérwszego rabina, p. Emanuela Deutz, w Paryżu. Dopełniwszy swojéj zbrodni nie oddalił się z Francyi, lecz pojechał z Nantes powozem pocztowym do Paryża i wysiadł w domu ojca swojego przy Ulicy Krzyżowéj pod liczbą 19, Ta haniebna czynność taką niechęć wzbudziła między samymi Izraelitami, iż sądzą, że Emanuel Deutz będzie musiał złożyć swój urząd.

W d. 14. listop. umarł w Paryżu słynny Say, professor ekonomii politycznéj w kolegijum de France i w konserwatoryjum sztuk i rzemiosł.

Gazety francuzkie umieściły artykuł z Gazety pruskiéj stanu, datowany w Berlinie dnia 11. listopada. Artykuł ten, mówi *Journal des Debats*, bynajmniéj nas nie przeraża; Francyja i Anglija uwiadomione były o zbieraniu się wojska pruskiego nad Mozą; ministeryjum nieuważa zapowiedzianego już naprzód środka ostrożności za raptownie nastąpić mogące kroki nieprzyjacielskie.

Państwo Papiézkie.

Z Rzymu piszą pod d. 10. listopada: Wczoraj wieczorem zjechał tu król neapolitański w towarzystwie trzech kawalerów całkiem *incognito*, wysiadł w domu gościnnym Serny i nie przyjął odwiedzin nawet żadnego z swoich poddanych. Mówią, iż zabawi w Rzymie dwa lub trzy dni. Celem téj podróży króla jest zaślubienie królewnéj Krystyny Sardyńskiéj. Książę Scilla popłynął przed kilką dniami z Neapolu do Genui na statku przewozowym, dla proszenia uroczyście imieniem swojego monarchy o rękę młodéj królewnéj, podczas gdy król przedsięwziąwszy podróż lądem chce niespodziewanie zrobić przyjemność swojéj narzeczonéj. Królewna ta, która za kilka dni ukończy 20ty rok życia, młodszą jest blizko o 3 lata od swojego przyszłego małżonka.

Pisma publiczne donoszą z Ankony z d. 9. listopada: Dzisiaj rano spostrzeżono gabarrę la Durance, która w tym porcie stać i należéć będzie do eskadry. Tymczasem wiatr niepomyślny nie dozwolił jéj zawinąć. Jenerał Cubieres oddał wszystko wojsko francuzkie pod rozporządzenie delegata dla utrzymania publicznego porządku. Wczoraj rano brygada stojąca w Jesi aresztowała pewnego liberalistę, nazwiskiem Camillo Meloni, mianego za kasyjera ruchoméj kolumny. Tenże aresztowany został we młynie pod Santinelli, gdzie był sprawującym interesa rodziny Pichi. Uwięzienie jego pogrążyło w smutku wszystkich liberalistów, i wielu gotuje się do wyjścia z kraju. W Romanii trwają wciąż aresztowania.

Królestwo Sardyńskie.

Król Obojéj Sycylii, który wyjechał z Neapolu w d. 8. z. m., przybył *incognito* w d. 16. wieczorem do Genui. Dniem wprzódy zawinęła do portu Genui neapolitańska eskadra pod dowództwem kapitana okrętu linijowego, jenerała Caracciolo, złożona z fregaty Regina Izabella, bryga Principe Carlo i okrętu przewozowego Leone, na któréj przybył od dni kilku książę Scilla, nadzwyczajny poseł króla Obojéj Sycylii, dla proszenia o rękę królewnéj Maryi Krystyny dla swojego dostojnego władzcy.

Holandyja.

Wiadomości z Hagi z d. 16. listopada donoszą: Posłowie Francyi i Anglii wezwali powtórnie ministra spraw zewnętrznych imieniem swoich dworów względem załatwienia sprawy holendersko-belgijskiéj, lecz rząd nasz dał onym znowu zaprzeczającą odpowiedź.

Królewskie postanowienie, zwołujące drugie powstanie gwardyi narodowéj, ma być już sporządzone.

Statek parowy »Batavier«, służący dotąd dla związku pocztowego między Holandyją a Angliją, wezwany i uzbrojony przez rząd, został posłany do Helvoetsluis, aby krążył także przed portami holenderskiémi i służył nie tylko ku obronie onych, ale nawet by ułatwił zawijanie holenderskich kupieckich okrętów. Jak słychać, zatrudniają się w Rotterdamie uzbrojeniem dwóch innych statków parowych w tym samym celu.

Z Gandawy piszą: Donoszą nam, że w Brielle, Vlaardingen, Enkhuysen i w innych mniejszych portach holenderskich i przy brzegach morza połudnowego uzbrajano mnóstwo małych okrętów jako korsarskie, lecz, że rząd holenderski wzbraniał się dotąd wydać im listów korsarskich.

Oficérowie załogi hagskiéj ofiarowali znaczne summy, aby mieli zaszczyt udać się do cytadelli antwerpskiéj.

Pytanie względem repressalijów z naszéj strony przeciw embargo, nałożonemu w portach angielskich i francuzkich na nasze okręty, jest jeszcze przedmiotem narad naszego gabinetu.

Podług *Journal de la Haye* z d. 18. listopada nakazano postanowieniem królewskim z d. 16. listopada: 1) Aby wszystkie francuzkie i angielskie okręty, któreby się znajdowały jeszcze w portach króla niderlandzkiego, najdaléj w trzech dniach po otrzymaném wezwaniu oddaliły się z tych portów. 2) Wszystkie okręty żeglujące pod banderą tych narodów i przybywające od strony morza do portów niderlandzkich powinny być zwrócone i dopóty nie przypuszczone, póki okrętom niderlandzkim nie będzie wolno, tak jak przedtém, zawijać do portów francuzkich i angielskich. 3) Król zachowuje sobie wydanie dalszych w téj mierze stosownych do okoliczności rozporządzeń.

Belgijum.

Pisma publiczne donoszą z Bruxelli z d. 15. listopada: Gdy przednia straż francuzkiego wojska przeszła wczoraj o godzinie 6téj wieczorem granicę belgijską i niebawem potém weszła do Mons, wyruszyła dzisiaj rano o godzinie 5téj cała armija północna i weszła cztéréma kolumnami do Belgijum; najmocniéjsza kolumna przechodzić będzie przez nasze miasto, nad którą odprawi przegląd marszałek Gerard, jeszcze tutaj bawiący. Przed wnijściem wójsk francuzkich nie wydał król żadnéj proklamacyi, jak mylnie rozgłoszono, albowiem taką wydaje tylko naczelnie dowodzący; ale i

ten żadnéj jeszcze nie wydał. Mówią, iż takową dopiéro z tąd wyda. W d. 20. ukończone zostaną roboty przygotowawcze do bombardowania cytadelli antwerpskiéj, i natenczas rozpocznie się attak; albowiem jenerał Chassé odebrał powtórny rozkaz z Hagi, aby najmocniéj bronił cytadelli. Pułki francuzkie, które się udały ku naszemu miastu, są zupełne, nader piękne i pełne zapału. Wojsko belgijskie dopiéro natenczas rozpocznie kroki nieprzyjacielskie przeciw Holendrom, gdy ci wystąpią po nieprzyjacielsku na francuzkie wezwanie.

Dnia 15. listopada zatknięto w Antwerpii na kościele szpitala cywilnego czarną chorągiew na znak, iż podług zwyczajów wojennych miejsce to w razie bombardowania powinno być ochraniane.

W liście z Bruxelli z d. 15. z. m. czytamy: Dzisiaj widzieliśmy przednią straż wojska francuzkiego wchodzącą; jutro wchodzi 4500 ludzi, w niedzielę 5500, a w poniedziałek 6300 ludzi. Wojsko przepędziwszy noc, wyjdzie z miasta, a we wtorek wszystko wyruszy. W Bruxelli wszyscy zdają się wierzyć, że Holendrzy opuszczą cytadellę, skoro Francuzi pod nię się zbliżą. Znaczna ilość jazdy francuzkiéj stać będzie w okolicy Bruxelli, a główna jego kwatéra w Teroueron. Z Lille piszą, że intendenci wojenni odebrali rozkaz przygotować jeszcze 500 namiotów więcéj, oprócz już gotowych.

Pomiędzy okrętami, na które Anglicy nałożyli embargo, znajduje się także okręt angielski ze Smyrny do Amsterdamu przeznaczony, mający holenderski majątek na pokładzie.

Dawniejsze sporne pytanie między Angliją a Francyją: Czyli bandera zasłania towary lub nie? zdaje się być przy téj wyprawie na korzyść Anglii rozstrzygnione.

Podług dziennika *Politique* przednia straż wojska francuzkiego miała już w d. 17. listopada wnijść do Bruxelli, a część armii stanąć w d. 19. przed cytadellą Antwerpii.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 3. *grudnia* 1832. — Na targu tygodniowym, w poniedziałek d. 26. listopada, było 50 wołów i 224 krów. Płacono za sztukę po 55—91 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 10 do 14, łoju 1 do 2 kamieni.

Ołomuniec. Targ na woły d. 28. *listopada* 1832.

Przypędzili: Grossfeld Wolf, z Marienburga, 87 wołów. Małémi partyjami 21. — Ogółem więc 108.

Kupili: Cech rzeźnicki z Ołomuńca 30 sztuk, jednę sztukę po 102 zr. 30 kr. w. w. bez radaszu; z tych jedna wydać mogła mięsa 300, łoju 35 funt. wiéd.; różni małémi partyjami 29 sztuk; pozostało niesprzedanych 49. Summa jak przypędzono 108 sztuk.

Targ dzisiejszy był bardzo mało znaczący. Tylko 108 sztuk bydła na rzeź przypędzono na targowicę, z których 49 sztuk zostało niesprzedanych, ponieważ były liche, a przecież wysokich cen za nie żądano. Przed targiem zaś zakupili: Kompanija wiédeńska Harting i Fabesch: 220 sztuk z 24 rad. parę 10 cetn. po 342 1/2 zr. w. w. od Spillera i Bratera z Żurawna; 90 sztuk z 11 rad parę 8 1/2 cetn. po 272 zr. od Franciszka Klug z Żurawna; 100 sztuk z 12 rad. parę 8 cetn. po 250 zr. od Arona Kramp z Ustyna. — Kompanija praska: 80 sztuk z 11 rad. parę 8 1/2 cetn. po 290 zr.

Przyczyną tak lichego targu jest: że niektóre stada dla złéj drogi nie nadeszły, niektóre dopiéro są w drodze, a zatém na przyszły targ przybędą, który więc może będzie liczniejszy. Ceny bydła na rzeź spadły, ponieważ bydło jest złego gatunku. Kupcy czescy powracają teraz do siebie; jeden tylko pozostaje tu dla kilku interesów. Wiédeńscy jednak zostaną tu i przez zimowe miesiące. Cetnar mięsa w Wiédniu wciąż jeszcze stoi na 35 zr. w. w.

Prussy. Z Prus północnych donoszą, że w niektórych okolicach żniwa zboża wydały w przecięciu dobry średni plon; w niektórych zaś pszenica tak co do plonu jak i gatunku urodziła się tylko średnia; żyto wydało plon lepszy i dobrego gatunku; jęczmień i owies zaś plon obfity i dobrego gatunku; groch częścią wypadł dobrze, częścią zaś nie dojrzał. Kartofle dosyć dobrze się udały; w niektórych tylko okolicach dla częstych w lecie deszczów i wczesnych mrozów chybiły. Użalają się na wielką ilość myszy polnych, które ozimym zasiewom wielce szkodzą *).

*) Przypominamy czytelnikom naszym środki ku wygubieniu myszy polnych, podane w Rozmaitościach z roku 1830 w Nrze 40 i następ. Przyp. Red.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Wunderschrank;* komedyja we 4 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.